

ROZWAŻ JEGO

Uwaga całej ludzkości zwróciła się z zakłopotaniem i dociekliwością na Jezusa z Nazaretu. Przez cztery tysiące lat ludzie oczekiwali, prorocy pisali, poeci śpiewali o nadchodzącym odkupicielu; a przez następne prawie dwa tysiące lat, oczy wszystkich zwrócone były na Jezusa z Nazaretu, czy on rzeczywiście może być tym wyczekiwany? – dziecko ubogiej kobiety – chłopiec o znacznym intelekcie i moralnej uczciwości – młody człowiek, który w wieku trzydziestu lat pojawił się w niejasnych okolicznościach. W ciągu trzech i pół lat zgromadził przy sobie kilku uczniów, którzy zawierzyli jego słowom, przekonani, że prawdziwie pochodzą one od Boga, aż do czasu, kiedy jego młode i piękne życie zostało zakończone niespodziewaną i niegodziwą śmiercią. I tak ich nadzieje zostały zniweczone i ze smutkiem rozeszli się mówiąc, „Wierzyliśmy, że był on tym, który miał wyzwolić Izraela.”

W tak krótkim okresie jego publicznej działalności (trzy i pół roku), kiedy oczy wszystkich ludzi były skierowane na niego, oczarowani chwalebными słowami wychodzącymi z jego ust, mówiąc, „jeszcze żaden człowiek, nie mówił jak on.” Niektórzy myśleli, że był on jednym z proroków powstałych z martwych – inni, że był on wielkim prorokiem, którego Jahwe obiecał wskrzesić. Niektórzy mówili że był on oszustem i fanatykiem, który utrzymywał, że jest Synem Boga – Chrystusem – obiecany zbawicielem.

Żadna inna postać, która pojawiła się na kartach historii nie przyciągnęła tak powszechnej uwagi przez tak długi czas, choć jego działalność była tak krótka i nie oznaczała się w żadnym stopniu wielkością tego świata. Duch Jahwe podaje nam historię tej wspaniałej istoty i tylko do Jego Słowa zwracamy się po odpowiedzi na nasze zapytania.

W pierwszym rozdziale Ewangelii Jana znajdujemy najbardziej zwięzły a zarazem pełny zarys, pozwalający nam w ten sposób rozważyć jego nauki. (N.B. Czytaj z otwartą Biblią, stale się do niej odnosząc.)

Greckie słowo, logos, przetłumaczone, jako słowo w wersetych 1 i 14 tego rozdziału, mogłoby prawdopodobnie być tłumaczone przez słowa, zamiar, plan, cel albo wyrażenie. Stosując tę definicję do następujących fragmentów, w których samo słowo (logos) pojawia się: Dz. Ap. 10:29. „Zapytuję, więc, w jakim celu (logos) wezwaliście mnie.” Dz. Ap. 4:29. „Dozwól sługom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje” – głosić jego plan, cel albo zamiar. Dz. Ap. 8:4. „Wszakże ci, którzy się rozproszyli, szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę,” plan, albo zamiar

Boży. Dz. Ap. 18:11. „Nauczając wśród nich Słowa (zamiar, plan, cel) Bożego.” Mar. 4:20. „którzy słuchają słowa (zamiaru, planu albo celu Bożego) i przyjmują je,” Mat. 24:35 „Niebo i ziemia przeminą ale słowa (plany albo zamiary) moje nie przeminą.”

Tak rozumiejąc, możemy w ten sposób odczytać Jana 1:1. „Na początku,” zanim cokolwiek zostało stworzone, kiedy nic oprócz Boga nie istniało, „było słowo” – plan, zamiar albo cel Boży. Bóg miał klarowny i dojrzały plan, uformowany w jego własnym umyśle zanim jeszcze znalazł on wyrażenie w jego najmniejszym rozwoju. Wielki Architekt tego wszechświata i Twórca wszelkiego stworzenia, najpierw przeliczył koszt i dopiero wówczas stwierdził, że wszystko to powinno przynieść mu honor i chwałę (Łuk. 14:28-31; Obj.4:11)

„ A słowo (plan albo zamiar) było u Boga.” Jak do tej pory istniało ono tylko w jego zamyśle; była to jego własna myśl, zamiar, plan, cel, jeszcze niewyrażona.

„A Bogiem było Słowo.” Termin logos nie stosował się tylko do planu istniejącego w jego umyśle, ale również miał zastosowanie do wyrażenia tego planu.

Rozumiemy ten tekst w ten sposób, że słowo-plan, cel Boga, znalazł swoje pierwsze określenie w stworzeniu tego, który był „Początkiem stworzenia Bożego” – „Pierworodny wszelkiego stworzenia” albo tłumaczone lepiej „narodzony przed wszelkim stworzeniem”, (który później stał się człowiekiem, Jezusem). Obj. 3:14 i 1:5. Kol. 1:15; i chociaż teraz wywyższony do boskiej natury, to wciąż „imię zaś jego brzmi „Słowo Boże.” Obj. 19:13.

Ta istota, w stworzeniu której Boski plan rozpoczął swoje wypełnianie się, jest nazwana tutaj Bogiem- „ A słowo [wyrażenie planu] było Bogiem.” Słowo Bóg oznacza tutaj potężnego; ale nie zawsze Wszech - mogącego; Jest to tłumaczenie każdego z czterech hebrajskich słów-el, elah, elohim i adonai, a wszystkie oznaczają słowo wszechmogący albo potężny. Jest to ogólna nazwa, często i właściwie stosowana do określenia naszego Ojca Niebieskiego, jak również odnosi się ona do Jezusa, aniołów i ludzi (5 Moj. 10:17; 1 Moj. 32:24, 30; Sędz. 13:21,22; Jer. 16:13; 10:11; 2 Moj. 7:1). W Psalmie 82 zróżnicowanie pomiędzy istotami, o których mowa przy użyciu słowa Bóg jest bardzo wyraźna: „Bóg (elohim) wstaje w zgromadzeniu Bożym (el); Pośród bogów (elohim) sprawuje sąd.” W tym fragmencie pierwsze słowo , Bóg, ewidentnie wskazuje na Jahwe, na Wszech- mogącego, kiedy pozostałe ewidentnie wskazują na innych potężnych – kościół, synów Bożych, spośród których Jezus jest głową i najważniejszym. I znowu w wersecie 6, „Rzekłem wyście bogami (elohim); i wy wszyscy jesteście dziećmi Najwyższego (el yon, najwyższego Boga,) lecz jak ludzie pomrzecie.” My teraz, choć jesteśmy synami Najwyższego umieramy i nie różnimy się niczym innym od pozostałych ludzi. W nas, jak również w naszym Przywódcy i Głowie, Bóg ujawnia się w naszych śmiertelnych ciałach. (zobacz Jana 10:35 i 2 Kor 4:11).

Hebrajskie słowo Jahwe jest odmienną nazwą dla Ojca Wszechmogącego, i nigdy nie odnosiło się do żadnej innej istoty – „Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, (el-Bóg shaddai – wszechmocny), lecz imienia mojego JAHWE im nie objawiłem” 2 Moj. 6:3. W naszej powszechnej wersji jego zróżnicowanie, jako nazwy zagubiło się, będąc ogólnie przypisywane tylko Panu.

„A słowo było Bogiem.” Syn Boży (potem nazywany Jezusem,) jest tutaj nazwany SŁOWO, ponieważ Jahwe odstąpił swoje słowo-plan, cel przez niego. Był to wschodnim obyczajem, aby król miał swojego urzędnika, nazywanym Słowem Króla, lub Głosem, który stał na schodach przed tronem, przy zakratkowanym oknie, gdzie znajdował się otwór zakryty zasłoną. Za tą zasłoną siedział król i wyrażał swoje polecenia swojemu urzędnikowi, który przekazywał te polecenia pozostałym urzędnikom, sędziom i innym pracownikom. To właśnie z tego obyczaju, uważa się, wywodzi się frazeologia tego tekstu.

Po pierwsze, więc słowo odnosi się do planu Boga, a następnie dopiero potem jest przypisane temu, za pomocą, którego plan został przekazany – Synowi Bożemu.

Wersety 2 i 3. „Ono (istota) było na początku (stworzenia) u Boga. Wszystko przez nie powstało, (jako przez pośrednika Jahwe) a bez niego nic nie powstało, co powstało.” On następnie, tutaj otwarcie będąc ustanowiony stworzeniem Jahwe, pierwszym i najważniejszym, został uhonorowany przez niego, jako pośrednik, przez którego wszystkie rzeczy, zarówno ożywione jak i nieożywione zostały potem stworzone – „Bez niego nic nie powstało.”

Jahwe nie miał początku ale jest „ Od wieków na wieki;” (Ps. 90:2) stąd słowo „początek”, o którym tutaj mowa, musi odnosić się do początku stworzenia.

„W nim było życie.” Jak zwięzłe to wyrażenie, na pierwszy rzut oka tak proste, że wydające się absurdem. Jeżeli wzięlibyśmy pod uwagę wierzchnie znaczenie, stwierdzenie takiej prawdy rzeczywiście byłoby absurdalne – że w Synu Bożym, który był pośrednikiem Jahwe w dziele stworzenia, było życie. Wejrzyjmy jednak na to trochę głębiej, a zobaczymy jak wielka i elokwentna jest Boża zwięzłość. Od czasu wykonania dzieła opisywanego w wersecie 3, Syn Boży odsunął na bok chwałę jego boskiego stanu, i stał się człowiekiem. Jako człowiek, żył 30 lat – wiek osiągnięcia męskości – i poświęcił swoje życie ludzkie na śmierć. W tym miejscu otrzymał on zadatek tego co miało nastąpić, wywyższenie- spłodzenie z Ducha, do boskiej natury, do której był on zrodzony przez zmartwychwstanie, gdzie poświęcenie życia ludzkiego na śmierć, zostało całkowicie dokonane. W Synu Bożym – Słowie – Jezus, odtąd, od trzydziestego roku życia było Boskie życie, którego nigdy wcześniej nie posiadał. (Zobacz „Wąska dogma do Życia”, strona 134, z „Pożywienia dla Myślących Chrześcijan”) „ A życie (to boskie życie) było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.” (Diaglott.)

Wersety 10 i 11. „ Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat (ludzi) go nie poznał. Do swojej własności przyszedł, (ludzi – naród Żydowski), ale swoi go nie przyjęli.”

Ale, chociaż świat go nie poznał, ani swoi go jeszcze nie przyjęli, jednakże – werset 9 świadczy, „Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka przyszła na świat.” To światło nie oświeciło jeszcze każdego człowieka. Przyświeca ono teraz tym, o których mowa w wersecie 12 – „którzy go przyjęli i którzy wierzą w imię jego.” Właśnie tej klasie – wierzących – „dał przywilej (prawo) stać się dziećmi Bożymi” pod warunkiem, że będą podążać jego krokami, poświęcając ludzka naturę. Ci ludzie, przez cały Wiek Ewangelii, „chodzą w światłości,” i jak ich Głowa, Jezus, są „światłami na świecie.” (Filip. 2:15.) Jednak ciągle świat zawodzi, nie przyjmując światła, i dalej będzie w tym trwał, dopóki Jezus i wszyscy członkowie powyższego zgromadzenia – jego naśladowców – ustanawiając Święte Miasto (Obj. 21:2), będą jak „miasto położone na górze” które „nie może się ukryć;” Mat. 5:14. Tak , to święte miasto „będzie stać mocno jako najwyższa z gór, i będzie wzniesione ponad pagórki, a tłumnie będą do niej podążać wszystkie narody: (Iz. 2:2.) „i chodzić będą narody w światłości jego.” (Obj. 21:24.) Wtedy to „prawdziwe światło, świecące mocą wywyższonego Boskiego Chrystusa – głowy i ciała, będzie przyświecało każdemu człowiekowi, który przyszedł na ten świat.”

Poprawność interpretacji wersetów 4 i 5 jest udowodniona przez wersety 6,7,8 i 15. (Uznane za pozytywny dowód.) Jan przyszedł sześć miesięcy przed chrztem Jezusa, i spłodzeniem do boskiej natury, świadcząc o nadchodzącym świetle, mówił, „Ten, który za mną idzie, był przede mną, BO PIERWEJ BYŁ NIŻ JA.”

Jezus przyszedł wówczas, jako istota ludzka, i jak Jan deklarował, istniał już przed nim, nie jako człowiek, bo Jan był sześć miesięcy starszy niż Jezus; ale w jego chwalebnej, ponad-ludzkiej postaci. W jakiej postaci, więc przyszedł Jezus po głoszeniu jego nadejścia przez Jana? Opowiadamy na to pytanie w czasie poświęcenia jego i chrztu, przyszedł on, jako Pomazaniec, Chrystus święcie spłodzony Syn Boży a w następstwie światło tego świata.

Werset 14. „A słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród ludzi.”

Tak jak w wersecie 3 jesteśmy informowani i o chwale i potędze Słowa przed stworzeniem, a w wersecie 4 ignorując następnie ludzką naturę, dla której opuścił tę chwałę, jesteśmy powiadomieni o boskim życiu, które ostatecznie przyświeca każdemu człowiekowi, który przyszedł na ten świat; więc werset 14 powtórnie mówi jak on zostawił chwałę jaką posiadał będąc u Ojca, odrzucił swoją duchową postać, i stał się człowiekiem.

„I ujrzeliśmy jego chwałę (chwałę jego doskonałej ludzkiej natury), jaką ma jedyny Syn od Ojca.” Jego doskonała ludzka natura płonęła takim blaskiem, jako kontrast dla niedoskonałych ludzi iż

on nie zdawał się być synem upadłej rasy, ale jako jedyny spłodzony z doskonałego stworzenia – a kim przecież był, nowym stworzeniem Boga, drugim bezpośrednio stworzonym z Boga człowiekiem, a jak Adam był pierwszym z nich. Jezus był zrodzony z dziewicy Marii, kiedy Adam został zrodzony z dziewiczej Ziemi.*

* Ojciec jest dawcą życia – Życie, które posiadamy przez Adama jest kruche i ulega zagładzie; ale życie, które posiadał Jezus, nie zostało mu dane przez Adama, ale bezpośrednio przez jego Ojca – Boga. Nie był on, więc skażony grzechem przez jego pokrewieństwo z Marią, tak samo był Adam stworzony z prochu tej ziemi. Bóg był bezpośrednio ojcem zarówno dla Adama jak i Jezusa, tak więc życie obydwu było doskonałe i niepodlegające utracie.

Jezus, ponieważ był doskonałym człowiekiem, był wypełniony chwałą (łaską) i prawdą. Żył w pełnej i stałej zgodzie z Bogiem, i w związku z tym, Bóg objawił mu prawdę – jego plan.

Werset 16. „A z jego pełni myśmy wszyscy (wierzący) wzięli.” Tak, dokładnie z tej samej pełni zgody z Bogiem, którą cieszył się Jezus z powodu swojej bezgrzesznej doskonałości, otrzymaliśmy wszyscy, z powodu naszego usprawiedliwienia z wiary w jego krew. Tak jak Jezus podnosi wierzących z upadku i grzechu do poziomu, na którym on się znajduje aż do osiągnięcia pełni zgody i wspólnoty z Bogiem – „usprawiedliwieni z wszystkiego.”

„I to łaskę za łaską,” albo łaskę na korzyść łaski: to znaczy, będąc podniesionymi ze stanu buntowników i grzeszników, do tego w którym jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, mógłby być takim aktem łaski; następnie ten akt dał początek innej łasce-a mianowicie powołania do tego, aby stać się uczestnikami Boskiej natury, stać się jego dziedzicami a współdziedzicami wraz z Jezusem poprzez cierpienie z nim.

Zgadając się z Pawłem, z powodu tej łaski (usprawiedliwienia), w której trwamy, radujemy się w nadziei Boskiej chwały – dalszej łaski (Rzym. 5:2).

Werset 17. „Zakon, bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.” Jest tutaj wyznaczony kontrast pomiędzy Wiekiem Żydowski i Wiekiem Ewangelii: W pierwszym tylko Zakon został dany, (cień dobrodziejstw, które mają nadejść w czasie i po Wieku Ewangelii.) Zakon jednak nie mógł nigdy dać życia, ponieważ nikt nie był w stanie sprostać jego wymogom. „Ale chwałę” – zapłatę za naszą cenę okupu, i to nie tylko, ale również dodatkową łaskę-„prawdę,” albo znajomość Boskiego planu, naszego wysokiego powołania objawionego przez ten plan-obydwie łaski zostały nam podarowane przez Jezusa Chrystusa. „Objawienie Jezusa Chrystusa, Naszego Zbawiciela, przyniosło żywot („odrodzenie”

do ludzkiej doskonałości) i nieśmiertelność (wysokie powołanie wiernych) do jasności” (2 Tym. 1:10). Ta wyjątkowa łaska („chwała”) i to wspaniałe poznanie („prawda”) należą tylko do Wieku Ewangelii.

Na tak małym obszarze tutaj rozważanym jak chwalebny biografię została nam przedstawiona. Raz chwalebnie uduchowionego, następnie doskonałego człowieka, a obecnie „wywyższone” Boskie, Nieśmiertelne SŁOWO. Tutaj trwa ono na Świętej karcie, w jego prostej, wymownej zwięzłości tak ustanowione przez ducha Jahwe. Widząc, jaką chwałą Ojciec obdarował jego „Wszyscy ludzie (i całe stworzenie powinno czcić Syna, tak jak czci Ojca.”

„Gdyby cały świat znał Zbawiciela mego,
Cały świat też pokochałby Jego.”

Dzięki Bogu ten szczęśliwy dzień świta, a wówczas to poznanie wypełni całą ziemię.

Ukochani, którzy podążacie jego śladami, „spójrzcie, jakim rodzajem miłości obdarzył nas Ojciec tak, że my (jego uczestnicy i współdziedzice tych samych rzeczy) pozostaniemy (również) nazwani synami Bożymi.”

Zwracają się ponownie do Pisma, możemy zapytać,

DLACZEGO TO WYWYŻSZENIE

jednej z istot Boskich, jest tak wielkim stopniu ponad innymi? Paweł odpowiada – Czyż Bóg nie ma mocy, aby uczynić jeden twór bardziej wartościowym innego-cóż, jeżeli Bóg chce okazać bogactwo jego chwały na jednostce do tego stworzonej; Które dzieło opowie się przeciw Bogu? – Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił? (Rzym. 9:21-23, 20.) Nie Pawle, nie wątpimy w Jahwe całkowite prawo do rozporządzania swoją własnością. Jeżeli stworzył on anioły doskonałymi i chwalebnymi na ich własnym poziomie istnienia, a ludzi doskonałymi i pełnymi chwały na innym poziomie, trochę niższym od aniołów, a Jezusa na wyższym, a Bóg jest ponad nimi wszystkimi. Każdy, więc raduje się doskonałością swego własnego istnienia, a wszystko to przyczynia się do chwały Boga.

Ale zapytalibyśmy skąd dodatkowa chwała dla Jezusa i jego podniesienie do boskiej natury?

Paweł wskazuje tutaj nam na zasadę w rządach Boga, wyrażoną przez Jezusa i Piotra-a mianowicie, że „ Bóg się pysznym przeciwstawia a pokornym łaskę daje” – „A kto się będzie wywyższał będzie poniżony; a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony.” I znowóż Jezus wyznaje, że jeżeli jakiegokolwiek z Boskich stworzeń są wywyższone ponad pozostałe, jest to błogosławieństwo i służyć ma wszystkim-„Kto, zaś jest największy spośród was, niech będzie

sługą waszym" (Mat. 23:11, 12).

Paweł ma na myśli, aby przedstawić kontrast dumy i ambicji Szatana przeciw uniżeniu i pokorze Jezusa. Ten pierwszy dąży do wywyższenia samego siebie ponad gwiazdy (dzieci) Boga, a nawet roszcząc sobie prawo do tronu Jahwe. Ale Jezus, mówi Paweł że „ chociaż był w postaci boskiej (wszechmogącej duchowej naturze) jednak (on) nie przemyślał uzurpacji** (zwierzchności Boga) , ale zaparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom, okazawszy się z postawy człowiekiem; uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci i to do śmierci krzyżowej.” Filip. 2:6-8. Diaglott.) Widzimy tutaj najwspanialszy intelekt obok Jahwe, uznający jego pełną prawość zwierzchność, uniżając się w pokorze i kochając podporządkowanie się jego woli.

** Greckie słowo harpagmon, tłumaczone tutaj, jako uzurpacja, pojawia się bardzo rzadko, wielka różnorodność tłumaczenia tego słowa są podawane. Niżej podane mogą służyć, jako przykłady: „Aby nie pomyślano, że jest to celowo zamierzone.” - Clark. „Nie uważać, jako rzeczy gorliwie pożądanej.” - Stuart. Nie chciał niczego załaknąć.” - Sharpe.” Nie starał się niczego uchwycić.” - Kneeland. „Nie zabiegał o nic gwałtownie.” - Dickenson. „Nie zamyślał uzurpacji.” - Turnbull. Zostało to przyjęte przez Emphatic Diaglott. Jest to najbardziej jasne wyrażenie tego samego zagadnienia podawane przez wszystkich.

„POWÓD” - ze względu na to Paweł mówi - „Dlatego Bóg wielce go wywyższył.”

W tym chwalebnym wywyższonym stanie i boskiej naturze, widzimy teraz Jezusa przygotowanego do błogosławionego dzieła. Poinformował on o tym swoich uczniów po swoim zmartwychwstaniu, mówiąc, „Wszelka władza w niebie i na ziemi została oddana w moje ręce;” Prorocy i Apostołowie, słowami, znakami i wspaniałymi opowieściami, mówią o chwale, jaka potem nastanie. W tym momencie biorąc pod uwagę punkt widzenia Jahwe, co odkrywa zresztą jego słowo, patrzymy wstecz na nieoświecenie i odległą powszechną przepaść i widząc pierwotną chałę pierworodnego, wykrzykujemy wyniosłymi słowami poety:

„Wszechmogący Bóg, którego dłońmi,
Planety obracał jak ziarnka piasku.”

I kto może oszacować wywyższenie, i WIECZNY CIĘŻAR tej chwały, do której został on teraz powołany, i do której te rozpędzone epoki powinny zmierzać. Nie był to jednak Jahwe, ale jego uhonorowany posłaniec, spoglądając na niego jak na prawowitego Pana, i składając bezgraniczne posłuszeństwo jego woli.

Przygotowani teraz jesteśmy, aby zrozumieć słowa Jezusa do Piotra na Patmos. (Obj. 1:8,11,18.)

„Jam jest alfa i omega, początek i koniec, ten który jest i który był i który ma przyjść, Wszechmogący. ”Wszechmocny, od kiedy Jahwe przekazał mu wszelką władzę w niebie i na ziemi. I ponownie deklaruje, „Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni; i żyjący, byłem umarły, i oto żyję na wieki wieków i mam klucze do śmierci i piekła (grobu).”

W nim albo przez niego, jak powiedział, widzimy cały plan Jahwe wykonany w każdym najmniejszym szczególe. Zapoczątkowany przez stworzenie, widzieliśmy go, jako alfa tego planu, a z wiarą patrzemy na objawioną przyszłość i rozważając go, za jego omega.

Z takim wzorem dla nas, jak upokorzenie Jezusa i wynikające z tego wywyższenie, pozwala nam to, jak mówi Apostoł, zważyć na niego, aby nie być zmęczonym, i słabym. Pozwól nam pojąć nasze wysokie powołanie, aby stać się jego oblubienicą, a tym samym, aby mieć współudział razem z nim w dziedzictwie, któremu Bóg wyznaczył na spadkobiercę wszystkiego. Aby docenić to nadzwyczajne powołanie trzeba odrzucić każdy ciężar i przeszkody. Aby upewnić się, że jego spełnienie jest pewne, trzeba ukorzyć samych siebie, pod wszechmogącymi dłońmi naszego Ojca, który może wywyższyć nas we właściwym czasie, aby stać się „Oblubienicą, małżonką Baranka.” (1 Piotra 5:6. Obj. 21:9.)

Z tak pewną nadzieją, kto by nie porzucił tej ziemskiej reputacji w prochu i przyjął z radością utratę swoich bogactw tego świata, w czasie, gdy jest on już zaliczony jako ohyda i omieciny tego świata? Umiłowani, zachowajmy nagrodę dla „niego, który przychodzi” przed wami; zachowajmy nasze szaty niesplamione tym światem; uczyńcie wasze powołanie i wybór pewnym poprzez bycie „wiernym aż do śmierci.” - „Rozważ Jego.”

=====

— Grudzień 1882 r. —